

Protesty w Cieszynie

Data publikacji: 22.12.2018 20:30

Jak w całej Polsce, tak również w Cieszynie protestują pracownicy sądu i prokuratury. Domagają się znaczących podwyżek płac - obecnie w większości zarabiają minimalną krajową.



fot. KR / ox.pl

Punktualnie o 12:00 od poniedziałku do piątku, wykorzystując swoją 20-minutową przerwę w pracy, z budynku sądu i prokuratury rejonowej w Cieszynie wychodzi grupa kilkudziesięciu osób z transparentami. "Walczymy o godną pensję", "Wysokie kwalifikacje, głodowe racje", "Bez nas sądy nie istnieją" - to tylko niektóre z napisów na nich widniejących.

Trudno się z nimi nie zgodzić - studia z kierunku administracja realizowane są na wydziałach prawa różnych uczelni i trwają 5 lat. Wysiłek w nie włożony jest niewspółmierny z wynagrodzeniem rzędu 1700 zł netto. Obowiązków w pracy także nie ubywa, a wręcz jest ich coraz więcej - przyznają uczestnicy protestu. **Są konkursy do pracy w prokuraturze czy sądzie, to praktycznie nie ma chętnych, a osoby, które przychodzą i dowiadują się jaka jest pensja, od razu rezygnują** - mówi jedna z protestujących.

Czy pracownicy administracji sądowej mają jakąś alternatywę? **Łatwo jest powiedzieć, że jak się nam nie podoba, to idźcie pracować do Biedronki, ale to nie na tym polega. Tak samo moglibyśmy powiedzieć policjantom, nauczycielom i innym grupom zawodowym. Jeżeli sąd i prokuratura padnie, to nic ludzie nie załatwią** - mówi inna uczestniczka.

Jak się dowiadujemy, na chwilę obecną protest nie został w szczególny sposób dostrzeżony. **Na razie zostaliśmy przytłumieni przez kolejną grupę zawodową, czyli nauczycieli. Niestety chyba mają silniejsze związki zawodowe, bo o tym się mówi już w telewizji** - przyznaje jedna z urzędniczek administracji sądowej.

Jak zapowiadają protestujący, jeśli ich działania nie przyniosą skutku, możliwe jest zaostrenie formy w postaci masowych zwolnień chorobowych.

Rogers